

W hołdzie pomordowanym Pacjentom Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie.

W roku 2024 w 550. rocznicę utworzenia Województwa Lubelskiego (1474 – 2024), wspominamy ludzi, wydarzenia, które stały się częścią historii Polski a rozegrały się w Chełmie, w budynku Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. Władysławy Szoc w Chełmie.

Budynek znajdujący się przy ul. Szpitalnej 50 (zlokalizowany w północno-zachodniej części miasta, na terenie tzw. Wygonu) na początku miał być pałacem gubernatora. Miał on wchodzić w skład zespołu budynków publicznych zaprojektowanych na potrzeby powstałej w 1912 r.^[1] guberni chełmskiej (utworzonej z części guberni siedleckiej i lubelskiej). Budowę rozpoczęto jesienią 1913 r. Do wiosny 1914 r. trwały prace ziemne. 24 maja 1914 r. wmurowano kamień węgielny.^[2] Zaplanowano, że będzie on miał dwa piętra i kształt litery U. Otoczony miał być parkiem.^[3]

Budowę nadzorował Aleksander Nikołajewicz Wołżyn, pierwszy chełmski gubernator.

Pod koniec 1914 r. kilka budynków było już w stanie surowym. W 1915 r. miała miejsce ewakuacja władz rosyjskich i budynki pozostały niewykończone. Następnie zajęła je armia austriacka. W pałacu i budynku urzędu gubernialnego zorganizowano szpital wojskowy.

W 1918 r. budynki znalazły się pod zarządem władz miasta. Część rozebrano, a resztę zasiedlono.^[4]

Wobec trudnej sytuacji lecznictwa psychiatrycznego na ziemiach polskich po odzyskaniu niepodległości, Prezydent Rzeczypospolitej nałożył obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali dla psychicznie chorych na wojewódzkie związki komunalne, będące formą samorządu lokalnego.

W ten sposób w 1927 r. podjęto decyzję o utworzeniu w pałacu Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie. Pierwotny projekt szpitala na 800 - 1000 łóżek opracował profesor Politechniki Lwowskiej, inż. arch. Władysław Klimczak, twórca szpitala w Kobierzynie. Projekt przewidywał docelowo 37 budynków, a w pierwszej fazie budowy wzniesienie 6 budynków. Jednak trudna sytuacja finansowa samorządów odpowiedzialnych za budowę szpitala wymusiła modyfikację projektu, dokonaną przez inż. arch. Ignacego Kędzierskiego. W efekcie, na bazie 2 budynków gubernialnych zorganizowano szpital dysponujący 200 łózkami. W budynkach pomieszczono kotłownię, maszynownię, kuchnię parową, pralnię mechaniczną, mieszkania dla personelu, no i oczywiście oddziały dla chorych oraz warsztaty terapii zajęciowej. Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny w Chełmie (tak brzmiała pełna jego nazwa) otrzymał standard nowoczesnej, jak na owe czasy lecznicy psychiatrycznej.

Oficjalnie otwarto Szpital 28.11.1932 r., kiedy to dokonano uroczystego poświęcenia zakładu jako drugiego (po Choroszczy) nowo oddanego szpitala wojewódzkiego na ziemiach zjednoczonej Polski. Kierował nim dr Ignacy Fuhrman.

W jednym z budynków znajdowały się dwa oddziały obserwacyjne, męski i kobiecy, przeznaczone dla chorych, pobudzonych, liczące po 30 łóżek. Okna były nieokratowane, sale kilkunastołóżkowe. Na parterze budynku mieścił się gabinet rentgenowski. Szpital zajmował teren 40 ha. Miał własny ogród i gospodarstwo rolne.

Pobyt w szpitalu trwał od 3 miesięcy do pół roku. Jeśli po półrocznym okresie stwierdzano, że chory wymaga stałej izolacji i leczenia, szpital występował do opiekuna chorego z wnioskiem o umieszczenie w szpitalu na stałe.

W leczeniu stosowano malarię, mokre zawijania, całodzienną kąpiel. Na szeroką skalę stosowano terapię pracą w szpitalnych warsztatach i w gospodarstwie rolnym. Była terapia rekreacyjna. Chorzy mogli czytać książki, słuchać radia. W sali teatralnej wystawiano sztuki inscenizowane przez personel, urządzano okolicznościowe akademie. Organizowano tańce, był zespół muzyczny. Organizowano spacer i zabawy ruchowe na terenie szpitala. W każdą niedzielę przyjeżdżał ksiądz, aby odprawić mszę świętą dla chorych.^[5]

Po wybuchu II wojny światowej Wojewódzkim Szpitalem Psychiatrycznym dosyć szybko zainteresowały się niemieckie władze okupacyjne. Zgodnie z przyjętą w 1939 r. w III Rzeszy koncepcją, chorzy psychicznie w ramach tworzenia nowego społeczeństwa mieli zostać całkowicie wyeliminowani. 18 sierpnia 1939 r. został wydany rozkaz o obowiązkowej rejestracji wszystkich chorych. Był to wstęp do tajnej operacji pod kryptonimem „T 4”, zwanej także akcją „Eutanazja”. Na jej czele stanął osobisty lekarz Adolfa Hitlera Karl Brandt. Początkowo zaplanowano likwidację chorych psychicznie dzieci, jednak już w październiku 1939 r. Hitler postanowił rozszerzyć akcję na dorosłych. Szpitale „zwolnione” przez chorych psychicznie mogły zostać wykorzystane na potrzeby armii.^[6]

Po zajęciu Chełma w roku 1939 przez wojska hitlerowskie w Szpitalu Psychiatrycznym w Chełmie przebywało około 440 chorych, w tym 304 mężczyzn, 118 kobiet i 18 dzieci.

W skład personelu lekarskiego wchodził: zastępca dyrektora, primariusz Helena Renata Kalzówna (dr Ignacy Fuhrman wyjechał jeszcze wcześniej do Lwowa i tam, jak pogłoski mówią, zginął z rąk esesmanów), następnie asystenci: dr Stanisław Orzechowski, dr Aleksander Ossendowski, dr Gizela Lange-Madziarska, dr Rajchel, Szulc i Gerliński.

Personel pielęgniarski składał się z mężczyzn i kobiet ogółem 60 osób. Pracowało też 14 Sióstr Służebniczek Zakonnych, przeważnie na stanowiskach kierowniczych, administracyjnych, gospodarczych, wychowawczyń nauczycieli oraz personel techniczny razem 115 osób.

Chełm obiegła złowróżbna wieść: Niemcy mają likwidować Szpital Psychiatryczny. Pogłoska spełniła się.

W dniu 12. 01. 1940 roku w mroźne popołudnie zajęły ciężarówki niemieckie kryte brezentem. Wysiadło z nich około 40 uzbrojonych w karabiny maszynowe żołnierzy SS z dowódcą unterscharführerem Bielitschem na czele, który wydał im natychmiast rozkaz otoczenia budynków szpitalnych.

Personel szpitalny zauważył z okien gmachu przybyłych SS manów, ponieważ już niejednokrotnie przyjeżdżali i odjeżdżali nikogo nie zaczepiając, nie przypisywali i teraz ich obecności specjalnego znaczenia, dziwiła i zaniepokoiła personel szpitala dość duża liczba przybyłych żołnierzy, penetracja terenu. ^[7]

Przybyli SS - mani zebrali cały personel w liczbie około 100 osób. Rozstawili posterunki wokół terenu szpitala. Zatrzymali 10 pielęgniarzy, m. in. Borzeszkowskiego, który biegle władał j. niemieckim, pośredniczył jako tłumacz i oprowadzał Niemców po szpitalu. Pozostawiono również obsługę kotłowni na swoich stanowiskach pracy oraz dr Reichela, który mieszkał w budynku szpitalnym i prosił, aby mu pozwolono zostać w mieszkaniu przy ciężko chorym, kilkumiesięcznym dziecku.

Pozostałym osobom z personelu nakazano opuszczenie terenu szpitala w przeciągu 10 - ciu minut. Pielęgniarka z oddziału dziecięcego, siostra Cichosława nie chciała pozostawić dzieci samych. Została brutalnie uderzona kolbą karabinu i zepchnięta ze schodów.

O zmierzchu, zanim ostatni pracownicy oddalili się od terenu szpitala, hitlerowcy rozpoczęli egzekucję. Rozstawili dwa karabiny maszynowe naprzeciw wyjścia z budynku. Zatrzymanych pielęgniarzy przymusili do wyprowadzania chorych z sal, najpierw z pierwszego budynku, gdzie były oddziały obserwacyjne.

Wypędzano chorych w partiach po 10 osób, najpierw z parteru, potem z I piętra, tak jak stali lub leżeli w łózkach - boso i w bieliźnie. Wypędzanych chorych rozstrzeliwano z karabinów maszynowych, "jak popadło - z tyłu, z przodu, w biegu, gdy któryś z chorych uciekał". Niektórzy chorzy poddawali się biernie oprawcom, inni prosili o darowanie życia, klękali, płakali. Kilkunastoletni chłopiec chwycił kurczowo pielęgniarkę za rękę. Obydwu spędzono po schodach. Gdy wypadli na zewnątrz, przeszyty kulą chłopiec osunął się w ramionach pielęgniarki. Jedną z chorych z psychozą maniakołno-depresyjną Niemcy gonili po całym budynku. Wreszcie schwytaną wyrzucili przez okno drugiego piętra i zastrzelili.

Po likwidacji oddziałów obserwacyjnych rozpoczęto mordowanie chorych z drugiego budynku, gdzie był oddział dla chorych spokojnych i dla dzieci. Niektóre dzieci zostały ukryte przez personel w różnych zakamarkach oddziału, inne uciekały i kryły się same. Ostatecznie jednak wszystkie dzieci odnaleziono i rozstrzelano. Nielicznym chorym udało się przebić przez kordon żołnierzy i rozproszyć po terenie szpitala. Byli jednak zawzięcie ścigani i zabijani. Jeden tylko (nazwiskiem Pepik) zdołał ukryć się w zabudowaniach gospodarczych w pobliżu szpitala, gdzie pozostawał przez ok. 1 miesiąc, w końcu został wykryty i zastrzelony.

Przed wejściami do obydwu budynków powstały stopy martwych i dogorywających ciał chorych. Żyjących jeszcze rannych SS - mani dobijali. Strzały rozlegały się do późnego wieczora. Przybyli na nocną zmianę pracownicy szpitala widzieli krew płynącą rynsztokiem, widzieli stopy ciał. Wraz z 10 - ma wcześniej zatrzymanymi pielęgniarzami zostali zamknięci w szpitalu pod strażą żołnierzy SS aż do świtu.

Następnego dnia rano, Niemcy zatrzymywali przejeżdżające furmanki i sanie, aby użyć je do przewiezienia zwłok pomordowanych. Do tej pracy zmusili ponownie pielęgniarzy. Gdy jeden z nich (Podkościelny) odmówił, został pobity.

Ciała układano w wyrobiskach po glinie w odległości ok. 150 m od szpitala, przy drodze z Horodyszczka do Chełma. Podczas transportu zwłok, żyjąca jeszcze ranna Żydówka (Roza Malc) prosiła o darowanie jej życia. Została jednak zastrzelona przez SS - mana Kapicę.

SS - mani spalili następnie archiwum i bibliotekę szpitalną. Depozyty zamordowanych chorych zarekwirowali. W budynkach szpitalnych urządzono potem koszary SS. Z chwilą zbliżenia się frontu budynki zamieniono na szpital wojskowy. ^[5]

Na zbiorowej mogile zamordowanych chorych ustawiono drewniany krzyż z tabliczką i napisem. W 1970 roku, dla uczczenia 30. rocznicy zagłady Szpitala Psychiatrycznego w miejscu mogiły usypano kopiec i położono kamienną płytę z napisem „Pamięci ofiar pacjentów Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie wymordowanych przez hitlerowskich najeźdźców w dniu 12 stycznia 1940 r. - społeczeństwo miasta Chełma - 1970r.” ^[8]



Fot.1 Kopiec pomordowanych w 1940 r. i tablica upamiętniająca rocznicę zagłady Szpitala Psychiatrycznego.

W 1990 roku, w 50. rocznicę zagłady Szpitala, w ścianie budynku obecnej Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. Władysławy Szoc wmurowano pamiątkową tablicę.



Fot.2 Tablica wmurowana w 50. rocznicę zagłady Szpitala Psychiatrycznego w budynku Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. Władysławy Szoc

Przypisy:

1. Wielka Encyklopedia PWN, Warszawa 2001, t. 5, s. 3S4, ISBN 8301133570 t.1-30, ISBN 8301134437 t. 5;
2. Andrzej Wrzyszczyk: Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy, Lublin 1997; Plany rozwoju urbanizacyjnego Chełma - Jako stolicy guberni - w przededniu I wojny światowej, "Chełmskie Prace Historyczne", tom 1, Chełm 1998; Chełm jako stolica guberni (1913-1915), "Rocznik Chełmski", tom 8, Chełm 2002;
3. Wg planów chełmskiego oddziału Archiwum Państwowego w Lublinie;
4. Lilia Płachecka, „Historia powstania budynku szkolnego”, Eskulapek nr 1 rok szkolny 2011/2012 – listopad;
5. Tadeusz Młynarczyk, Bożena Grzywina, Zagłada Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie, Materiały

ze zbiorów szkolnej Izby Tradycji;

6. Zbigniew Lubaszewski, „Mogła pacjentów szpitala psychiatrycznego” „Spacerkiem po Chełmie: opowieści o przeszłości”, Wydawnictwo TAWA Taurogiński Waldemar, 2014;
7. Tragedia chełmskiego szpitala, Rok 1940; Materiały ze zbiorów szkolnej Izby Tradycji;
8. Bożenna Grzywna, XX – lecie Oddziału Psychiatrycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Chełmie, Chełm, 27.06.1997r. ; Materiały ze zbiorów szkolnej Izby Tradycji;

*Opracowanie powstało w oparciu o materiały zgromadzone w szkolnej izbie tradycji
mgr Agnieszka Czerwińska*